

PAŁAC WOJANÓW - BOBRÓW



Fronton Pałacu Bobrów w 1972 r.

Po przyjeździe do Jeleniej Góry chęć poznawcza „Karkonoszy i naszej Kotliny Jeleniogórskiej stała się powszechna. Do tego inspirował nas jeszcze Zakładowy oddział PTTK przy „Celwiskozie” urządzając niedzielne wycieczki poznawcze za miasto. Również razem z dr Stanisławem, wówczas pracującym w tym zakładzie, poszukiwaliśmy na tym terenie starych drzew do jego prac naukowych dla uczelni w Lipsku i Dreźnie. Odwiedziłem też z aparatem fotograficznym „Lipę Sądową” w Siedlęcinie, wiekowe „Dęby” w Mysłakowicach oraz wiele innych starych drzew i domów Tyrolskich, starych zamków i pałaców w Kotlinie Jeleniogórskiej. W 1964 r. trafiłem do Wojanowa Bobrowa pod stojący tu od paru lat w ruinie pałac Deckerów.

Mój skuter postawiłem pod bramą „Pałacu Bobrów” w Wojanowie. Wejście, do niego przez bramę było zamknięte. Jedynie można było dostać się do środka wąskim przejściem obok byłej strażnicy (wartowni). Wówczas na placu leżała sterta drewna, desek i klocków, starych krzesel, a za nimi stał zrujnowany dawny pałac Schaffgotschów. Po chwili przed nami zjawił się niski, barczysty mężczyzna, który niósł na ramieniu sporo desek. Powiedział, że gdyby nas zobaczył wcześniej, to nie wpuściłby za bramę. Tu wchodzić nie wolno – oświadczył. Wyciągnąłem z kieszeni moją dziennikarską legitymację i pokazałem mu. Byłem wówczas redaktorem pierwszej w mieście gazety zakładowej „Wspólny Cel”. Stróż pałacu zmarszczył brwi, a poczęstowany papierosem stał się grzecznym opiekunem pałacu, jednak fotografować zabronił. Wcześniej już parę zdjęć pałacu zdążyłem zrobić.

Nazywam się Waldemar Nagiel – powiedział – od kilku lat pełnię tu funkcję opiekuna, niewiele o pałacu mogę wam opowiedzieć, bo dawniej mnie tu nie było. Mówił, że o nim wie tylko od swego przyjaciela, który tu pracował w czasie wojny. Rudolf opowiadał mi, że w XIII w. książęta z Wlenia założyli tu osadę dla bobrowników. Rzeka Bóbr wówczas szeroko rozlewała swe wody wokół Trzcina, a bagna licznie zamieszkiwały rodziny bobrów, ich żeremia i zwierzęta były pod książęcą ochroną. Bobrownicy mieli za zadanie ich pilnować. Bobry strzyżono każdej wiosny, a ściętą sierść przekazywano do kasztelani we Wleniu. Włosie z futer bobrów było wówczas cennym towarem eksportowym poszukiwanym w całej Europie, wyrabiano wówczas z niego kapelusze kastorowe - wzmacniające umysły zamożnych obywateli Europy, były cenne i drogie na całym zachodzie. Bardzo cenny był też tłuszcz z bob-

rów, przykładano go na trudno gojące się rany, zęby czyli „strugi” wieszano na szyjach młodych panien dla ich szczęścia.

Bagna Janowickie były cennym nabytkiem dla książąt z Wlenia. Waldek mówił, że dawniej w miejscu pałacu wybudowana była drewniana strażnica przy przejściu przez rzekę Bóbr, a pałac murowany powstał na przełomie XVI i XVII w. pobudowany przez Nickiela von Zedlitz. Przez wieki dwór przechodził w kolejne ręce m.in. zakonu jezuickiego Schaffgotschów z Jeleniej Góry do 1945 r. Podczas II wojny światowej w Pałacu Bobrów m.in. znajdował się obiekt szkoleniowy niemieckiego SA. później SS.

Waldek opowiadał, że prawdopodobnie z rodziny Deckerów wcześniejszych właścicieli pałacu, dwóch synów zginęło na wschodnim froncie, a dalszych dwóch walczyło przeciwko inwazji Niemców na Wielką Brytanię. Oddziały SS z Jeleniej Góry w 1939 r. brały udział w krwawym zdobyciu przez Niemców „Poczty Gdańskiej”.



Zdjęcie pochodzi ze strony www.fotopolska.eu

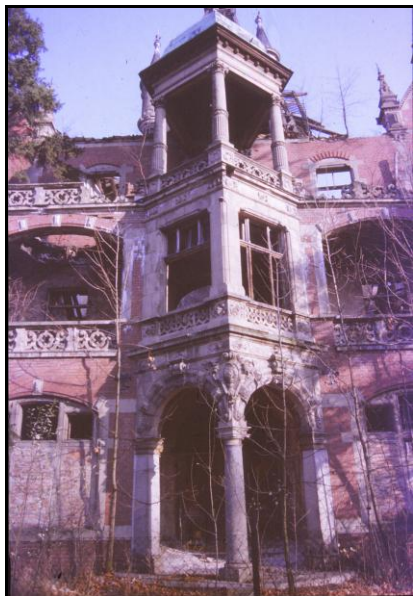
Podczas II wojny światowej spośród członków SA Pałacu Bobrów rekrutowała się znaczna część urzędników aparatu okupacyjnego i wielu z nich dopuściło się zbrodni wojennych na ludności krajów okupowanych.

Po wojnie pałacem zainteresowała się Armia Radziecka, która przez jakiś czas tutaj stacjonowała - przeszukano wówczas wszystkie zakamarki zabudowań pałacowych, a dodatkowo i okolicę. Następnie był tu obóz dla repatriantów z Grecji, przybyli oni do pracy w powstającej od nowa Fabryce Włókien Sztucznych „Celwiskoza” w Jeleniej Górze. Następnie był tu zakład poprawczy, który przekształcił się na ośrodek kolonijny. Jeszcze później był tu PGR, a nawet Jeleniogórski Inspektorat Obrony Cywilnej. Odtąd pałac zaczął popadać w ruinę. W 1972 r. Konserwator Zabytków z Jeleniej Góry wydał zgodę na zdjęcie dachówek z pałacu. Kilku miejscowych bonzów, rękami ratowników GOPR-u, zdjęło dachówkę z pałacu i wykorzystało w swoich (czytaj prywatnych) willach i pałacach. Pałac popadał w ruinę, aż do 1994 r. W tym roku Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Promocji, Odbudowy i Utrzymania

Historycznych Wartości Zabytków Kultury i Tradycji Śląska przejęło w swoje władanie, aby uratować zabytek. Podobno w 1994 r. wywieziono z pałacu dwie ciężarówki cennego gruzu. Dziś pałac jest prywatną własnością, nie są w nim prowadzone żadne prace konserwatorskie, a budowlane w niewielkim zakresie.

Red. Zbigniew Adamski

PAŁAC WOJANÓW-BOBRÓW” 1972 r.



Na zdjęciach „Pałac Wojanów-Bobrów z licznymi, bogatymi rzeźbami. Zdjęcia wykonane jesienią w 1972 r. przez Zbigniewa Adamskiego.